

GŁOS LITWY

Cena numeru 50 fen.

Cena ogłoszeń za wiersz jednoszpaltowy:

przed tekstem 5 mk.
na tekstem 2 mk.

WYCHODZI CODZIENNIE OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcji i Administracji: zauł. Ś-go Ignacego 5, m. 5.

Otwarte g. 10—2.

Wilno, 2 lipca 1919 r.

„Nasz Kraj” podaje: «Litwini chcą niezależnej i suwerennej Litwy, której granice zgadzają się z granicami byłego Oberostu, ze stolicą w Wilnie. Pragną oni już dziś uznania państwa i rządu litewskiego, oddania im całkowitej administracji kraju, a wówczas — jak się zdaje — byliby skłonni do zawarcia sojuszu z Polską. Państwo litewskie, w tych granicach stworzone, byłoby, według ich przekonania, państwem narodowym, nie narodowościowym. Wychodzi się tu z założenia, że — może prócz żydów — wszyscy obywatele tak pojętej Litwy są rdzennymi litwinami, których dziela jedynie drobne różnice językowe. Są litwini, mówiący po litewsku, są litwini, mówiący dialektem litewsko-słowiańskim, niekiedy zbliżonym cokolwiek do polskiego, niekiedy do białoruskiego, są wreszcie litwini, którzy całkowicie zapomnieli swej rodzinnej mowy, używając jedynie języka polskiego lub białoruskiego. Nie przeszkadza to jednak politykom litewskim widzieć w tej różnorodnej masie rdzennych litwinów».

«Nasz Kraj» na tę koncepcję narodową i polityczną litewską wrogo się zapatruje, stawiając zarzut zachłanności — w imieniu polaków i białorusinów — politykom litewskim i przeciwstawiając jej dążenia polityczne białorusinów oraz polaków litewskich, staje w obronie niepodzielności „kraju” oraz zbliżenia go do Polski. „Dotychczas litwini przeciwstawiają się nam kategorycznie, białorusini również mają cały szereg zastrzeżeń. Niech jednak ani jedni, ani drudzy nie zapominają, że plebiscyt czeka nas niewątpliwie. Jeśli nie dojdziemy z sobą do porozumienia, to głosowanie ludowe da takie rozstrzygnięcie, które nie będzie dla Polski najkorzystniejszym, ale dla białorusinów i litwinów może być bardzo niedogodnym, a dla całego kraju wręcz katastroficznym».

Otóż pogrozki „Naszego Kraju” z powodu „programu litewsko-nacjonalistycznego, który się urzeczywistnić nieda”, a zwłaszcza przesłanki ku temu wymagają poczynienia pewnych uwag.

Przedewszystkiem słusznym jest postrzeżenie „N. Kr.”, że litwini nie wyrzucają poza nawias narodowy rodaków swych, nie mówiących po litewsku. Czyż można im z tego powodu stawiać

zarzut zachłanności? Można, o ile się nie zna stosunków miejscowych lub się wyraźnie staje po stronie wielce zainteresowanej.

O ile się nie zna ludu naszego w jego życiu codziennym, domowym, lecz się poprzestaje na odczytaniu kurczyńskich rezolucji zaopatrzonych zapewnieniem, że się pod nimi znajdują podpisy, na wysłuchaniu przemów gorliwych „polaków”, Jakszasów i Durbów, na policzeniu orzelków przypiętych i t. p., ma się oczywiście wrażenie, że „tu jest Polska”, Wilno zaś — „najbardziej polskie ze wszystkich miast polskich”. I dziwi się wówczas, jak to politycy litewscy sami nie rozumieją, że państewko, jakie oni budują („dziura”, zdaniem „Rządu i Wojska”, zaś podług „Myśli Niepodległej” — równej wartości co i „Czuchonja”, jakim to mianem dowcipny a tak szanujący prawo małych narodowości do życia kulturalnego i politycznego Niemojewski uczcił dzielny „luddek” estoński), złożone z elementów tak rozmaitych pod względem narodowościowym, marzyć nie może o jakimś życiu samodzielnym.

W odpowiedzi na to politycy litewscy (naszem zdaniem bynajmniej nie tylko politycy lecz zdaniem „Naszego Kraju” i innych pism w tym rodzaju tylko „Tymczasowy Rząd Litewski” i p. M. Birzyszko w „Głosie Litwy”, zaś zdaniem „Dziennika Białostockiego” — „litewscy przebrani za księży hajdamacy”) mogą wskazać przede wszystkim naszego społeczeństwa, wreszcie — ultima ratio, a więc decydująca — na założenia ludowo-demokratyczne swej twórczej pracy społecznej i państwowej, które uniemożliwią jakiegokolwiek zakusy narodowościowe.

Nie o litwinizację sztuczną a przymusową spolszczonych lub zbiałoruszczonych warstw litewskich chodzi politykom litewskim, a przede wszystkim demokracji, lecz o zespolenie wysiłków całego ludu pracującego Litwy w celu postawienia gmachu nierozległej a przestronnej, lecz zgodnej a

więc owocnej pracy społecznej. Wobec demokratycznych podstaw tej pracy wszczęcie sporu o to, czy przyszła Litwa ma być państwem narodowym czy też narodowościowym, zakrawa na manewr destrukcyjno-polityczny. Litwa niepodległa będzie demokratyczna, oparta na ludzie pracującym, a więc spory narodowościowe nie mogą w niej grać roli poważnej, chyba, że jakie państwa ościenne sztucznie będą je rozdmuchiwać w swych widokach politycznych. A więc nie może być żadnych obaw o prześladowanie języka tego lub owego, a temniej całej narodowości.

Że inicjatywę budowy państwa niezależnego Litwy ujęły w swe ręce uświadomione pod względem narodowym i politycznym grupy społeczeństwa litewskiego i że przesada w gorliwości patriotycznej tych lub owych działaczy politycznych lub parafjalnych, a zwłaszcza w polemice dziennikarskiej, daje się nieraz dostrzec, jestto rzecz najzupełniej zrozumiała. Z tego wszakże, o ile się nie jest zainteresowanym w

rozbięciu zrzeszonej pracy litewskiej wniosków zbyt daleko idących wysnuwać nie należy.

Pogrozki tedy „Naszego Kraju” wyglądają nam trochę dziwne, a zwłaszcza próba poróżnienia białorusinów z litwinami. Czyżby nie wiedział „N. Kr.”, że zakreszone przez Tymczasowy Rząd Litewski granice przyszłego państwa uzyskały aprobatę poważnych grup politycznych białoruskich, że układane były właśnie w celu zabezpieczenia narodu białoruskiego przed zachłannością nietylko rosyjską, lecz i... Nie wątpimy też, że litwini i wobec stawianej obecnie sprawy niepodległości Białorusi potrafią się porozumieć z białorusinami bezpośrednio. Sądzymy też, że demokracja polska zbyt wiele ma do uporządkowania we własnym kraju, by mogła się podjąć niewdzięcznej roli sędziego w sprawach obcych, zwłaszcza, że bezinteresowność jej w tych sprawach mocno jest wątpliwą.

Z. A.

KOMUNIKAT POLSKIEGO SZTABU GENERALNEGO.

Z dnia 28 czerwca.

Front galicyjsko-wołyński.

W Galicji wschodniej na całym froncie trwają walki, które rozwijają się dla nas pomyślnie.

Na Wołyniu.

Na odcinku, Ratałowka-Czartorysk wymiana strzałów między placówkami.

Front poleski.

Po krótkiej zaciętej walce zajęta została przez nas wieś Waliszcze, przyczem zdobyto 3 karabiny maszynowe. Na reszcie frontu — spokój.

Front litewsko-białoruski.

Na całym froncie żywa działalność wywiadowcza i utarczki patroli.

W zastępstwie Szefa Sztabu
Haller Pułkownik.

KOMUNIKAT GŁÓWNEGO DOWÓDZTWA.

Z dnia 28 czerwca.

Front północny.

Na odcinku kujawskim w dalszym ciągu znaczna działalność artylerji niemieckiej. Dębinkę i Otelę nieprzyjacieli obrzucił minami. Na innych odcinkach spokój.

Front zachodni.

Na odcinku leszczyńskim słaby ogień miotaczy min i drobne utarczki. Zresztą bez zmian.

Front południowy.

Słaba działalność patroli niemieckich.

Teoria i rzeczywistość.

Dwa miesiące minęły od chwili, kiedyśmy się pozbyli bolszewików i znaleźli pod opieką władz polskich. Zdawałoby się mogło, iż przeciąg czasu wystarczający dla stornowania jakiegobądź porządku, oraz zkrystalizowania się w pewne, wyraźnie określone formy nastroju, jak w obozie zwycięzców, tak i zwyciężonych.

Prawda, nie wszystko jeszcze się ustąpiło, nie wszystkie rany przebolane. Horyzont polityczny wciąż jeszcze b. mglisty, w retorcie, w której historia warzy losy jutra, — moc metów, jednakże, coś nie / coś daje się już dziś utrwalić na ekranie.

Litwa bezpośrednio nie przeżywała rewolucji. Nikt chyba nie zechce jed-

tak zaprzeczyć, że polityczne uświadomienie szerokich mas dzisiaj niczem się u nas nie różni od usposobienia ludów, które same przyjmowały udział w „robieniu” rewolucji. Żaden bowiem front, żadne zagrożenia nie zdołają powstrzymać szerszenia się ruchu wolnościowego.

Być może, uznać wypadnie, iż proces uświadomienia i wychowywania mas ciągnie się cokolwiek zapowolnie, przecież istnienia takowego ukryć niepodobna, jak niepodobna też ukryć lub zaprzeczyć, że okres panowania bolszewizmu, chociaż i nie u nas poczętego, nie u nas wynoszonego i zrodzonego, a importowanego do nas w gotowej już formie, okres ten nie pozostał bez wpływu na kształtowanie się nowego prawnego światopoglądu.

Można być wrogo usposobionym do azjatyckiego socjalizmu moskiewskiej marki, jedno w nim uznać należy: to, że walczy z zoologicznym nacjonalizmem. U nas, co prawda, osiągnął on rezultaty wręcz przeciwnie. Ogień narodowościowych antagonizmów był zawsze przekleństwem naszego kraju. Wyżej rzeźony socjalizm dołał doń oliwy ostrej nienawiści klasowej.

Na taki właśnie stan rzeczy trafiły wojska Rzeczypospolitej Polskiej.

Nie dla podbicia przychodzą polacy — głosił oficjalny manifest Piłsudskiego, — lecz by uwolnić ludność z pod obcych ciemięzców. Przyszłość tego kraju mamy określić my, zamieszkujący go obywatele, czasowo nim rządząc mieliśmy też my — ludność miejscowa.

Należało sądzić, że to są słowa i myśli nie tylko Józefa Piłsudskiego, lub co najmniej nie Jego jednego: — Polska — sojusznica Entente'y decydującej dzisiaj o losach świata; wojska polskie — wojska Entente'y i wódz tych wojsk — wysłaniec Entente'y.

Wierzyliśmy święcie we wzniesłe hasła, wygłaszane w obliczu całego cywilizowanego świata przez wielkich demokratów, hasła wyzwolenia małych ludów z pod przemocy, ucisku i tyranji ich potężnych sąsiadów. Wierzyliśmy w te hasła i teraz, bo inaczej pocóż było przelewać ocean krwi?

Lecz w jakież dziwne formy wylewa się to uwolnienie u nas.

Setki i tysiące obywateli, schwytych na ulicach i w mieszkaniach, dwa

miesiące poniewierają się w więzieniach.

Setki zesłanych i dotychczas niewiadomo dokąd, wysłanych, jak rzeczy niepotrzebne, nawet bez ustalenia nazwisk.

Codzień nowe areszty. I jak na złość, wśród tych nieszczęsnych niezwykle mało polaków, przeważają wyłącznie osoby innych narodowości, a wśród nich dziewięć dziesiątych stanowią naturalnie żydzi! Przecie sądzą do więzień i zsyłają chyba nie za kształt nosa.

Czem inaczej wytłumaczyć fakt, że adwokata-żyda, zajmującego b. skromne stanowisko w jednej z sowieckiej instytucji, zesłanego do Białegostoku oprowadzano tam po ulicach boso i w jednej bieliznie, wówczas, kiedy tacy sami adwokaci-polacy, którzy zajmowali swego czasu i b. nawet odpowiedzialne stanowiska u bolszewików, piastują obecnie w polskim rządzie wysokie urzędy?

Czem wytłumaczyć, że dotychczas nic się nie daje słyszeć o śledztwach z powodu ogromnej ilości rabunków, nieludzkich znęcań się i graniczących niemal z sadyzmem tortur, o których w stosownym czasie były powiadamiane odpowiednie władze przeróżnych rang i stopni?

Czy nie tłumaczy się to temi samymi zasadami rządzenia, na podstawie których wydano zakaz nie przyjmowania na posady kolejowe nikogo oprócz polaków, w imię których wszystkie miejsca w rządzie obsadzone są prawie przez polaków?

Nie dla próby zmiękczenia systemu obecnych rządów mówimy teraz o tem i nie po to, by wyprosić posady dla miejscowych litwinów, białorusinów i żydów. — Stwierdzamy to tylko dlatego, żeby wykazać, że manifest i jego stosowanie w życiu są to dwie rzeczy różne, że słowa u zwycięzców — jedno, a czyny — drugie.

Manifest obiecuje samorząd demokratyczny, a uczestniczyć w wyborach mogą jedynie ci, którzy posiadają język polski. Przypomina to mińska placówkę polityczną 1906 roku: prawa wyborcze przeważnie dla obywateli o kulturalnych „nawykniach”.

Zresztą jakież „bezsensownymi mazerzeniami” nie łudziliśmy siebie?

— Wilson i rewolucja zepsuli nas. Wierzyliśmy niezachwianie w samookre-

ślenie narodów i w ich samorząd, wierzyliśmy w różne brednie konstytucyjne w rodzaju nietykalności osobistej, swobody i równości wyznań, odpowiedzialności urzędników i w wiele innych miłych określeń; a otrzymaliśmy tymczasem: zamiast państwowego języka rosyjskiego — państwowy polski, zamiast panującej prawosławnej religii — panującą katolicką, zamiast żandarmów w granatowych mundurach — żandarmów

w szarym uniformie, o złotych wypustkach, zamiast urzędników z Petersburga i Tambowa — urzędników z Warszawy i Krakowa? Tylko więzienia pozostały te same...

Nie jesteśmy zadowoleni? — samiśmy sobie winni?

Ale czy są zadowoleni zwycięzcy?

O. F.

ESTOWIE.

(patrz № 38).

Pierwsze książki w języku estońskim ukazały się r. 1553 (pierwsze druki polskie 1475, właściwie koło 1520, litewskie 1547, lotewskie 1586). Biblię w tłumaczeniu ogłoszono dopiero r. 1739. W przeddzień wszakże ukończonej obecnie wojny pod względem ruchu wydawniczego w stosunku do ogólnej ilości estów estowie zajęli pierwsze miejsce wśród narodów państwa rosyjskiego; drugie miejsce przypadło w udziale Łotyszom.

Wydawnictwem książek zajmowało się przeważnie ruchliwe Towarzystwo wydawnicze książek estońskich oraz Towarzystwo estońskie oświaty ludowej w Tartu (Dorpacie). Młode towarzystwo „Noor Eesti” (Młoda Estonia) skupiło przeważnie modernistów i zajęło się ogłaszaniem ich pism. Koło roku ukazywało się pismo literackie modernistów p. n. „Apollon”.

Młodzież estońska otrzymuje wykształcenie w 16 gimnazjach (7 męskich i 9 żeńskich), mianowicie:

w Tallinn (Rewel)	2 m. i 1 ż.
„ Arensburgu	1 „ 1 „
„ Narwie	1 „ 1 „
„ Rakwere (Wezenberg)	1 „ 0 „
„ Tartu	1 „ 1 „
„ Paide (Weisensztejn)	0 „ 1 „
„ Pärnu (Parnawa)	1 „ 1 „
„ Wiljandi (Fellin)	0 „ 1 „
„ Walgallinn (Walk)	0 „ 1 „
„ Woru (Werro)	0 „ 1 „

Szkoły realne — w Tallinn, Tartu i Walgalinn. Seminarjum nauczycielskie w Tartu dało Estonji wszystkich jej nauczycieli. Przed wojną nastąpiło otwarcie

seminarjum w Rakwere oraz oczekiwano otwarcia seminarjum żeńskiego w Woru. W Tartu pozatem Hugo Trefner utrzymywał dwa gimnazja prywatne, jedno rosyjskie z prawami rządowymi, drugie zaś estońskie bez żadnych praw. Wiek szkolny nie miał w nich żadnych ograniczeń. Dlatego też jakkolwiek aspirantów do nauk wyższych szkoły te dały niewiele, lecz wielce przyczyniły się do ogólnego podniesienia poziomu kulturalnego estów.

Sztuka estońska posiada wielu przedstawicieli. Wspominaliśmy już członka Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu Köhlera, portreciścę. Maibach pracował na dworze któregoś z książąt panujących niemieckich, przyozdabiając pałac jego widokami estońskimi. Rzeźba Wejcenberga „Hamlet” znalazła się w galerji Londyńskiej. W Tallinn pracuje Towarzystwo Sztuki Estońskiej: Päts, Frük, Mäge, bracia Raud, rzeź. Adamson, członek Akademii petersburskiej, podróżnik i rysownik Laipmann, architekci przeważnie znajdujący się pod wpływem fińskim: Uurits, Aren, Kare Burmann.

Na polu muzyki pracuje Towarzystwo Dramatu i Muzyki z kapelmistrzem Kull na czele. Tobias napisał oratorium „Jona”. Słynie wśród estów tenor Väino Sola oraz los zniemczony Stahlberg w Tartu.

Rokrocznie urządzają się wystawy sztuki i przemysłu w Tallinn i Tartu z kolei. Estowie chętnie oglądają te wystawy, zjeżdżając się z całego kraju (około 30 tysięcy osób).

(D. n.)

V.

Gmina jako jednostka administracyjna.

Obecnie uwagę ogółu społeczeństwa Litwy pochłania samorząd miejski w Wilnie, który ma być z gruntu przereformowany w stosunku do dawnego, rosyjskiego i na zgola nowych podstawach oparty. Trudno się temu dziwić, gdyż Wilno, jako stolica kraju, z konieczności ściąga na siebie uwagę wszystkich, przykuwa myśli i skupia na sobie uczucia, jednocześnie i oddając ogółowi pięknem za nadobne, gdyż Wilno to właśnie promieniuje dla kraju całego przykładami ze wszystkich dziedzin życia społecznego i rozwoju myśli narodowej.

To wszystko przecież nie spycha w zapomnienie i pozostałej części kraju, tej prowincji, stanowiącej olbrzymią jego większość, a złożonej z pozostałych miast, miasteczek, wsi, osad, dworów, zaścianków i okolic. Oczywiście miasta większe gub Wileńskiej, a jest ich bardzo niewiele, bo zaledwie tyle, co dawniejszych powiatów, a więc to z dodatkiem jeszcze 3 tak zwanych miast nadetatowych, będą się wzorować na samorządzie wileńskim w mniejszym może nieco formacie i zakresie, natomiast wszystkie inne skupione siedziby

obejmą gminy i te będą oddzielnymi i najpierwszymi formami jednostek administracyjnych, łącznie składających na utworzenie rządu całego kraju w dodatku instytucji centralnych. Dobra więc i wszechstronna działalność gminy będzie wywierać wpływ i na całość administracji krajowej, a tem samem przyczyniać się do rozwoju i dobrobytu ogólnego.

Otóż ta gmina naszej przyszłej Litwy musi pod wielu względami różnić się od owej poprzedniczki gminy („wołości”) rosyjskiej, którą nam narzucono i której życiu i rozwojowi jakby z umysłu nadawano zgola karykaturalny kierunek i bieg. Przedewszystkiem nasza gmina litewska musi być i będzie wszechstanowa, to znaczy będzie obejmować bez wyjątku wszystkich swych mieszkańców, gdy rosyjska wyłączała z gminy właścicieli dworów, jako szlachtę czyli stan uprzywilejowany i żydów, jako element bezwarunkowo, tylko do miast przywiązany. Skutkiem takiego urządzenia bywały ciągle nieporozumienia i zupełny brak jednolitości w działaniach mieszkańców jednej gminy, którzy w dodatku jeszcze zachowywali się obco, a nawet i wprost wrogo wobec ogółu gminników.

A dalej, zarządy gminne i ich

zwierzchnicy czyli wójtowie („wołosnyje starszyny”) zbyt absolutnie ulegali naczelnikom powiatów, naczelnikom ziemskim i marszałkom szlachty. Stąd wytwarzał się chaos bezładu i bezprawa, w którym, jako wodzie mętnej, łatwiej było ukryć wszelkie nadużycia, jako to: złodziejstwo, łapownictwo, wymuszanie, fałszerstwo dokumentów i t. p. Prawo rosyjskie sprzyjało temu w znacznym stopniu i przez to, że pozwalało aby wójt był niepiśmienny, a nawet i zupełny analfabeta t. j. nie umiał ani czytać ani pisać. Było to złe, gdyż wójt stale dostawał się pod wpływ pisarza gminnego, prowadzącego całą kancelarię gminną i maczającego ręce we wszystkich sprawach. Zaś pisarzami gminnymi były mianowane jednostki najgorszej kondyty i przeszłości, np. wygnani ze służby policjanci lub żandarmi, lub inni jacyś drobni urzędnicy, którzy potrafili sobie pozyskać protekcję zwierzchności powiatowej.

W naszej gminie litewskiej muszą być inne porządki. Przedewszystkiem wójt i pisarz powinni być obaj wybieralni przez gminników i pochodzić z tej samej lub najbliższych, sąsiednich gmin. Pisarz powinien się wykazać świadectwem z ukończenia czterech klas szkoły średniej lub specjalnej szkoły dla

pisarzy gminnych, które winne, być kosztem rządu założone i utrzymywane. Wójt również musi być piśmienny, a więc skończyć przynajmniej szkołę elementarną. Oprócz tego od wójta wymagał jest, aby był majątkowo odpowiedzialnym za całość kasy gminnej, jej urządzeń, inwentarzy i nieruchomości. Obaj powinni za swą pracę pobierać stałe wynagrodzenie, zaś pierwszą i główną instancją zwierzchniczą dla nich powinna być rada gminna czyli zgromadzenie wybranych przez gminę członków najpoważniejszych, doświadczeniem, nauką i osobistymi zaletami charakteru.

Wybory członków rady gminnej oraz wójta i pisarza winne się odbywać co pewien czas z takim obliczeniem terminu urzędowania tych funkcjonariuszy, ażeby z jednej strony czasu nie było zamato dla rozwinięcia i wykazania swej dobrej woli i zdolności, a z drugiej — nie było go zawięle, aby lekceważyć już sprawy gminne lub co gorsza wdawać się w kombinacje dla ogółu gminników szkodę przynoszące. Sądzymy, że 3—4 lata to będzie okres czasu najwłaściwszy dla mandatów na radnych oraz urzędy wójta i pisarza gminnego.

Rada gminna, przy pomocy wójta będzie mianowała i najmowała bądź sta-

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Podpisanie pokoju.

WIEDEŃ. Donoszą z Wersalu: Traktat pokojowy, tak jak to było przewidziane, podpisany został dziś po południu o godz. 3-ej w zamku wersalskim.

LYON. (PAT). (Radio st. krak.). Burmistrz Wersalu kazał rozlepić następujące obwieszczenie:

„Wielki dzień Wersalu nadszedł. Pokój zwycięski został podpisany w galerji zwierciadlanej w sobotę 28 czerwca 1919”.

WIEDEŃ. (PAT). B. Kor. donosi z Nowego Jorku: Sprawozdawcy paryscy pism nowojorskich telegrafują: Wilson przybył o godz. 2 m. 50 do sali zwierciadlanej. Clemenceau otworzył posiedzenie o godz. 3 m. 7 przemówieniem, które trwało 2 minuty. O g. 3 m. 14 podpisali Niemcy, następnie podpisał Wilson, a po nim delegaci angielscy. O g. 3 m. 23 podpisał Clemenceau. Podczas podpisywania przez delegację angielską Smuts wręczył pismo z protestem przeciw ukaraniu cesarza Wilhelma i innym postanowieniom traktatu. O godz. 3 m. 50 podpisywanie było ukończone i delegaci niemieccy natychmiast opuścili salę. Delegaci chińscy oświadczyli w południe, że traktatu nie podpiszą. Powód oznajmia dziś wieczorem.

WIEDEŃ. (PAT). B. Kor. donosi z Wersalu na podstawie depeszy Biura Wolffa: Ceremonja podpisania w sali zwierciadlanej w Wersalu rozpoczęła się dziś o 3 po poł. Gdy wszyscy delegaci państw sprzymierzonych i zjednoczonych zajęli swe miejsca, wprowadzono na salę Niemców, na oznaczone dla nich miejsca. Przewodniczący Clemenceau wstał i powiedział: „Wobec przyjęcia przez Niemców warunków państw sprzymierzonych i zjednoczonych upraszam pełnomocników niemieckich o podpisanie traktatu”. Clemenceau podniósł, że podpisanie traktatu znaczy, że warunki będą musiały być lojalnie dochowane.

O g. 3 m. 12 pierwszy podpisał traktat minister Rzeszy Herman Müller i dr. Bell. Następnie podpisywali kolejno delegaci mocarstw sprzymierzonych i zjednoczonych. Wkrótce po godzinie 4 akt był ukończony. Clemenceau zamknął posiedzenie oświadczeniem, że pokój jest zawarty i prosił delegatów państw sprzymierzonych i zjednoczonych, aby zaczęli, aż delegaci niemieccy się oddalą. Misja wojskowa odprowadzi delegatów niemieckich. Niemieccy pełnomocnicy wyszli pierwsi z sali i udali się tą samą drogą, którą przyszl, natychmiast do hotelu Des Rezervoirs.

WIEDEŃ. (PAT). B. Kor. donosi z Berlina: Dziennik „Abend” dowiaduje

się z Zurichu, że otwierając posiedzenie Clemenceau powiedział, że osnowa traktatu, mającego się podpisać, jest dokładnie zgodna z tym, który wręczono Niemcom w 200 egzemplarzach. Zaczyna się podpisywanie. Podpisujący wraz z położeniem podpisu uroczą się przyrzekając, że zobowiązania traktatu będą dotrzymane.

Interpelacja w sprawie Wilna.

25 maja w Izbie gminy angielskiej pulkownik Wedgwood (radykał niezależny) wniósł następującą interpelację: „Czy sprzymierzeńcy sankcjonowali zajęcie litewskiego miasta Wilna? Czy litwini istotnie nie chcą związku z Polską i czy akcja armji polskiej w Wilnie, rabującej litwinów, nie pogorszyła stosunków pomiędzy obu odmiennymi plemionami?” Podsekretarz stanu, Cecil Hanmsworth, odpowiedział na pierwsze pytanie przecząc, co do innych oświadczył, że nie jest upoważniony przemawiać imieniem litwinów. „Czas”.

Kościół a Lenin.

W Rosji północnej i środkowej, a szczególnie w guberniach, Moskiewskiej, Nowogrodzkiej i Włodzimierskiej, powstał nowy ruch religijny, w rodzaju Adwentyzmu. Włóścianie mówią, że nadchodzi dzień Gniewu; Lenina uważają za Antychrysta.

Sowieckie koła zdają sobie sprawę z grożącego niebezpieczeństwa i starają się zwalczyć nowy ruch za pomocą propagandy. Prześladowania duchowieństwa ustały, istnieje bowiem silna obawa przed masami ludowymi. „Times”.

Kołczak nieuznany.

Korespondent paryski pisma „Svenska Dagbladet” telegrafuje:

„Odpowiedź Entente’y. Kołczakowi jest, rozmaicie tłumaczona. Niektóre pisma znajdują w niej formalne uznanie. „Matin” czyni propozycję, żeby granica polsko-rumuńska była ustanowiona zgodnie z Kołczakiem na konferencji pokojowej. W sprawie organu ministerjum spraw zagranicznych „Petit Journal” oświadcza, że odpowiedź Entente’y wcale nie zaznacza zupełnego uznania w oficjalnym znaczeniu tego słowa, gdyż trudno było by uznać Kołczaka za zwierzchnika Rosji, kiedy jego wojska zajęły tylko Syberję. „Echo de Paris” które interesuje się problemem bałtyckim zapewnia że Entente’a zaakceptowała warunki Kołczaka w sprawie małych narodów. An-

glicy są tego zdania, że Rosja może być odcięta od Kaukazu i Baltyku, lecz, że państwa Nadbałtyckie wraz z Finlandją muszą koniecznie całkowicie należeć do Rosji, lub być od niej zależnymi w pewnym stopniu. Kołczak ma tą kwestję oddać do rozwiązania sejmowi konstytuancy, który jednak bezwarunkowo nie uzna niezależności wszystkich państw nadbałtyckich.

Skład delegacji niemieckiej.

LUGDUN, 27.6. (PAT). — (Radjotel. st. pozn.). Agencja Havasa donosi, że w skład delegacji, która przyjedzie do Paryża wchodzi: Hermann Mueller, minister spraw zagranicznych, Giesber, Minister poczt, Leinger burmistrz Berlina i prezydent zgromadzenia narodowego w Weimarze. Delegacja przybędzie na czas, tak, że podpisanie pokoju może nastąpić w sobotę o godz. 3 popoł.

Konwencja z Polską.

WIEDEŃ. (PAT). B. Kor. donosi z St. Germain: „Petit Journal” pisze: Równocześnie z traktatem pokojowym ma być podpisana konwencja między wielkimi mocarstwami a Polską, ustalająca w 2 rozdziałach a 16 artykułach prawa mniejszości narodowych i religijnych w Polsce. Brzmienie konwencji ma być ogłoszone dopiero za kilka dni.

Polska komisja zakupów w Ameryce.

PARYŻ, (PAT). (Rad. st. warsz.). Z Nowego Jorku donoszą o śniadaniu, wydanym przez stowarzyszenie fabrykantów, na cześć członków komisji polskiej, przybyłej w celu zorganizowania zakupu surowców oraz urządzeń fabrycznych dla republiki polskiej. Przemawiał Konstanty Buszczyński — konsul polski.

Obrońca praw Polski.

LUGDUN, (PAT). (Radjotel. st. pozn.). Clemenceau, zainterpelowany w sprawie demobilizacji wojsk francuskich oświadczył, że rząd pragnie przeprowadzić jaknajwcześniejszą demobilizację. Narazie jeszcze ententa musi być przygotowana na możliwość poważnych zakłóceń z powodu opróżnienia Śląska dla Polski. Francja musi czuwać nad tem, ażeby rzeczywiście Niemcy wykonały traktat, a przedewszystkiem ażeby Niemcy wycofali się z Polski. Póki Niemcy się nie usuną, póty nie może być mowy o demobilizacji wojsk francuskich.

Straty wojsk koalicyjnych.

PARYŻ, 27.6. (PAT). (Radjotel. st. pozn.). Według najnowszego zestawienia liczba zabitych żołnierzy francuskich, nie

wliczając w to wojsk kolonialnych, wynosi 1.275.000. Liczba rannych, nie wliczając w to lekko rannych, wynosiła 2.560.000. Liczba zabitych i zaginionych Anglików wynosi 803.520, liczba rannych 1.649.906. Ogółem na wszystkich frontach miała Anglja zabitych, rannych i zaginionych 2.782.700. Stany Zjednoczone miały ogółem zabitych i rannych 246.988.

Przeciwno Węgrom.

WIEDEŃ, 27.6. (KP). Z Pragi donoszą: Odeszły stąd dwie francuskie dywizje na front na Słowacznę.

Ofensywa przeciw Ukraincom.

WARSZAWA, (PAT). Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało następujący komunikat p. Clemenceau, przewodniczącego najwyższej rady czterech:

„W celu zabezpieczenia osób i mienia spokojnej ludności Galicji wschodniej od niebezpieczeństw, na jakie jest narażona ze strony band bolszewickich. Rada najwyższa państw zjednoczonych i sprzymierzonych zdecydowała upoważnić wojska Rzeczypospolitej Polskiej do dalszego prowadzenia operacji wojennych po rzekę Zbrucz. To upoważnienie nie przesądza w niczem decyzji, jaką powzięmie później Rada najwyższa, w celu ustalenia przyszłości politycznej (Statut) Galicji”.

Ukraińcy największym wrogiem.

WIEDEŃ, 26.6. (KP). „Tel. Comp.” donosi z Paryża: „Intransigenat” donosi, że ententa przyznała Polsce Galicję. Rada Czterech upoważniła Polskę do użycia armji generała Hallera w walkach przeciw bandom ukraińskim. Pismo dodaje, że miarodajne sfery ententy przyszły do przekonania, iż niebezpieczeństwo, jakie grozi Polsce ze strony ukraińców, jest większe od niebezpieczeństwa, grożącego jej ze strony Niemiec.

Marynarka Niemiec i Austrii.

LONDYN, 26.6. Z New-Yorku telegrafują: Według deklaracji Hurley’a, prezesa Shipping Board’u Stanów Zjednoczonych, co do podziału niemieckiej floty handlowej, Anglja weźmie transatlantyki parowiec „Imperator”, Francja zaś otrzyma od 300,000 do 400,000 tonn. Włochy otrzymają większą część floty handlowej austriackiej. („Daily Tel.”).

Uśmierzone powstanie w Bawarji.

MONACHJUM. (WBK). „Münchener Post” donosi, że po uśmierzeniu powstania komunistów w Monachjum skazano na śmierć 42 czerwono-gwardii-

tych bądź też czasowych wszystkich innych pracowników w gminie, a więc: służbę zdrowia, techników i inżynierów, agronomów i ogrodników i wielu innych jeszcze, którzy się okaza potrzebny.

W wyborach gminnych brać powinni udział wszyscy bez wyjątku dorośli członkowie gminy bez różnicy narodowości, wyznania i pici, za wyjątkiem jedynie cierpiących na umyśle i sądowo pozbawionych praw obywatelskich. Wszyscy więc mają prawo wybierać czyli korzystają z prawa czynnego czyli możliwości być wybranymi na dany urząd wybieralny będą mogli jedynie korzystać jednostki piśmienne. Narazie u nas w Litwie, gdzie ciemnota dzięki ochydnym rządóm rosyjskim panoszy się dotąd w najlepsze, będzie z takim zastereżeniem nieco kłopotu, ale na to już trudno poradzić, a przy dobrej woli i energii nie powinno być wśród nas wcale ludzi niepiśmiennych i to już w bardzo bliskiej przyszłości.

Do rady gminy, poza wyborami, powinni by wchodzić z urzędu swych stanowisk: duchowni wszelkich wyznań i nauczyciele szkół gminnych, z tem jedynie zastrzeżeniem, iż nie będą oni brali udziału w rozstrzygnięciu repartycji

podatków i wszelkich innych opłat i składek.

Ogólne czynności rady gminnej i jej naczelnika-wójta składać się będą z dwóch kategorii: miejscowych, związanych z miejscem i stanowiskiem, — tych będzie znacznie więcej, i zleconych z góry t. j. nadesłanych z zarządu powiatowego, jako instytucji dla gminy bezpośrednio zwierzchniczej.

Zakres kompetencji gminy przewiduje się bardzo obszerny i w przyszłości stale się zwiększający, a to w miarę wzrostu liczebnego gminy i jej dobrobytu. Jedyna sprawa mianowania nauczycieli szkół gminnych będzie odrazu jej odebrana, ile że nad tem czuwać powinny instytucje centralne oraz wyższe zakłady naukowe.

Wszelkie podatki, opłaty i składki również dzielą się na: rządowe, czyli ogólne, które gmina będzie ściagać i w całości odsyłać do kas powiatowych, oraz miejscowa, których rozkładem na członków gmina będzie się trudnić i pieniądze stąd uzyskanymi będzie się rozporządzać na rzecz potrzeb własnych gminnych, jedynie drobny jakiś procent, udzielając na wydatki i potrzeby zarządu powiatowego.

Rada gminna pod względem ilości radnych (swych członków) zależeć be-

dzie od rozciągłości gminy, ilości mieszkańców oraz stopnia rozwoju jej gospodarki. Rada będzie tworzyła od siebie wszelkie inne organizacje pomocnicze oraz będzie powierzać pewne funkcje płatnym lub honorowym jednostkom w każdym razie z grona wyborców gminnych. Wyjątki są dopuszczalne jedynie dla specjalistów wszelkiego rodzaju.

Przy takim, jak powyżej naszkicowanem, urządzeniu życia gminnego, wykluczoną jest wszelka przewaga właścicieli dworów lub właścicieli fabryk. Będą oni korzystać z praw takich samych, jak ich oficjaliści i robotnicy, a ciężary ponosić zależnie od posiadanego obszaru ziemi.

Wszyscy gminiaci bezrolni, oczywiście, nie biorą udziału w repartycji podatków i opłat ziemskich, z ziemią bezpośrednio lub pośrednio związanych. Tak, na przykład, parobcy nie będą płacić podatku drogowego, ale za to nie minie ich podatek szkolny i szpitalny.

Obszar gminy powinien być tak wykreślony, aby stanowił pewną całość pod względem gospodarczym i nie posiadał zbyt odległych punktów od zarządu gminy. Sądzimy, że 3 wiorsty to maximum tej odległości, a 3 tysiące mieszkańców gminy, to mniej więcej ilość odpowiednia dla gminy, jako pierw-

szej jednostki administracyjnej. Gminy rosyjskie były w ogólności za duże, a obecne w Galicji są bardzo często zbyt małe.

Gmina winna być osobą prawną do reprezentowania swej własności prywatnej i nabywania nowych, jak: domów, fabryk, lasów, ferm wzorowych i in. tym podobnych urządzeń.

Na zakończenie szkicu niniejszego musimy stwierdzić, że ogólna suma podatków i opłat w naszej przyszłej gminie litewskiej bynajmniej się nie zmniejszy w porównaniu do b. gminy rosyjskiej. Owszem ona prawdopodobnie się nawet rychło zwiększy. Bowiemy my pójdziemy silnym krokiem naprzód ku dobrobytowi i powszechnemu dobru, a to zawsze i wszędzie wymaga pieniędzy i dużo pieniędzy. Za to będzie ta pewność, że każdy grosz przez nas wpłacony pójdzie istotnie na potrzeby gminy, a nie utonie w kieszeniach rzezimieszków nam narzuconych i wrogich nam przybłądów.

stów. Z pośród ludności cywilnej skazano na śmierć przez rozstrzelanie 144 osoby. Byli to przeważnie robotnicy. Nieliczny odsetek stanowili wśród nich studenci.

Sledztwo w sprawie zatopionych okrętów.

W sprawie zatopienia floty w Scapaflow przez admirała niemieckiego, sprzymierzeni wystosowali również notę do Niemców, w której zaznaczają, że akt ten jest pogwałceniem warunków zawieszenia broni i poważnym dowodem „mala fide” w stosunku do sprzymierzonych, którzy mają prawo pozwać winnych przed trybunał wojskowy i żądać ukarania. Sprzymierzeni notują sobie te oznaki złej wiary ze strony Niemców i gdy sledztwo w tych sprawach zostanie ukończone, będą żądali przysługującego im zadośćuczynienia.

Ostrzeżenie dla Niemców.

PARYŻ, 27.6 (PAT). (Radjotelegram st. pozn.). Naczelnik Państwa Polskiego nadesłał do Paryża depeszę, pochodzącą z niemieckich źródeł urzędowych, która twierdzi, iż rząd niemiecki siłą przeciwstawi się wykonaniu traktatu pokojowego względem Polski. Po rozważeniu sprawy rządu sprzymierzone i zjednoczone postanowiły przesłać przewodniczącemu delegacji niemieckiej następującą notę: Państwa sprzymierzone i zjednoczone uważają za konieczne zwrócić uwagę rządu niemieckiego na to, że władze polskie posiadają oficjalną depeszę niemiecką, dowodzącą, iż rząd niemiecki nosi się z zamiarem podpisania pokoju, lecz gotów jest nieoficjalnie udzielić swej pomocy akcji zmierzającej do przeciwstawienia się utworzeniu władz polskich w obszarach przyznanych Polsce: w Poznaniu, w Prusach Zachodnich i Wschodnich, oraz zajęciu Górnego Śląska przez sprzymierzone i zjednoczone mocarstwa — za konieczne zawiadomić rząd niemiecki, że czynią go formalnie odpowiedzialnym za to, żeby w czasie przez traktat oznaczonym, wszystkie wojska oraz urzędnicy, których komisja państw sprzymierzonych oznaczy, byli wycofani i by w razie agitacji lokalnej, zmierzającej do stawienia oporu w wykonaniu traktatu, nie udzielił żadnego poparcia, ani pomocy powstańcom i nie pozwolił, ażeby przekroczone nową granicę Polski“.

Uchwała kadetów

PARYŻ, 26.6. (PAT). (Radio st. pozn.). Z Omska donoszą, że zebranie kadetów rosyjskich powzięło następującą uchwałę: Trzeci zjazd wschodniego stronnictwa kadetów stoi na stanowisku sprawiedliwym i tradycyjnym w dziedzinie polityki międzynarodowej. Jedynie tylko w ścisłej łączności z mocarstwami sprzymierzonymi i zjednoczonymi, reprezentantami demokracji zachodu, będzie można dokonać dzieła odrodzenia wielkiej zjednoczonej Rosji. Stronnictwo jest przekonane, że rząd admirała Kołczaka mocą swej powagi moralnej i swej armii zdoła zjednoczyć wszystkie klasy prawdziwie demokratyczne w kraju. Stronnictwo jest dalej przekonane, że po pokonaniu germanizmu, największym wrogiem ludzkości jest bolszewizm i że tylko po zupełnym jego przewyciężeniu może zapanać na ziemi stały pokój.

Najważniejszym zadaniem wszystkich narodów jest połączenie się w walce o prawo, cywilizację i kulturę, przeciw potęgom anarchii i despotyzmu, które pod mianem rewolucji społecznej zmierzają do opanowania świata. Pod tym względem walka armii rosyjskiej z potęgą bolszewizmu jest czynem, mającym znaczenie światowe. Zadaniem nie tylko narodu rosyjskiego, lecz zadaniem świata całego jest zwalczanie bolszewizmu.

Wojna bolszewicko-finlandzka.

HELSINGFORS, (WBK). Komisarz ludowy do spraw zagranicznych rządów sowieckich Cziczerin, wystosował do rządu fińskiego notę, w której wypowia-

da Finlandji wojnę. Nota jest utrzymana w tonie bardzo szorstkim i zawiera słowa bardzo obelżywe pod adresem ententy.

Ucieczka kronprinz'a z Holandji (?).

(Reuter). Według depeszy z Paryża były kronprinz niemiecki uciekł z Holandji do Niemiec w towarzystwie oficera sztabowego.

LYON, (PAT). (Radjotel st. warsz.). Rząd holenderski zaprzecza oficjalnie pogłosce, jakoby kronprinz miał uciec z Holandji.

Powodzenie ochotników rosyjskich.

ARCHANGIELSK. (Komunikat ministerjum wojny). Telegram od generała Ironside'a pod datą 16 czerwca donosi, że sytuacja na Dźwinie podczas ostatnich kilka dni—bez zmiany; miało miejsce tylko jedno nieznaczne starcie patroli.

Wskutek tego, że bolszewicy zarządzili mobilizację wszystkich mężczyzn od 18 do 45 lat w pasie neutralnym nad Dźwiną, przeszło 80 mężczyzn i kilka kobiet i dzieci przeszło za nasze linje.

Na froncie kolei żelaznej polski oddział z powodzeniem dokonał małego wywiadu, wzięwszy jednego jeńca.

MURMANSK. Gen. Maynard pod datą 17 czerwca podaje, że patrol ochotników rosyjskich dotarły do brzegów jeziora Waldo (na wschód od jeziora Onega), w 50 wiorstach na południowschód od Powieniec'a. 14 czerwca za 36 jeńców i 2 kulmioty.

Na zachód od jeziora Onega przeciwnika ścigają wojska rosyjskie, podtrzymywane przez oddziały sojuszników. („Times“).

Niepodległość gub. Olonieckiej.

ABO. 14 czerwca. Na zebraniu przed stawicielei oswoobodzonych obszarów gub. Olonieckiej, zostało proklamowane odziedzenie się tej gubernji od Rosji i była uchwalona ogólna mobilizacja.

Zostali wybrani też delegaci do konferencji pokojowej w Paryżu. („Times“).

Niemcy a Kołczak.

Według bolszewickiego radjotelegramu, w Odesie wykryto organizację niemieckich kontrewołucjonistów i monarchistów.

Agenci ex-kaisera, twierdzi telegram, pracowali na rzecz zgody z rosyjską reakcją, i posłali do Kołczaka delegację z naczelnikiem niemieckiego sztabu służby tajnej Zingerem na czele, w lutem r. b.; delegacja ta była przyjęta przez Kołczaka.

Niemcy proponowali współdziałanie w sprawie obalenia władzy sowieckiej i restauracji monarchji w Niemczech i Rosji. („Wireless Press“).

Pietrogród odmawia przyjęcia uciekierów z Kronsztadu.

HELSINGFORS, 19.6. Komisarz ludowy Baranow, naczelnik obrony Petrogradu, posłał do komendanta Kronsztadu radjotelegram z zawiadomieniem, że jeżeli cywilne osoby z Kronsztadu będą szukały schronienia w Piotrogródzie, to będą natychmiast i bez sądu rozstrzelane, mienie ich będzie skonfiskowane, a członkowie ich rodzin skazani na roboty ciężkie.

Wiadomości z Kraju.

Kowno.

17 czerwca na posiedzeniu gabinetu ministrów zdawała sprawę ze swej czynności rządowa komisja śledcza, która była wysłana do Poniewieża w celu sprawdzenia na miejscu wypadków rabunku i morderstw, zaszyłych po wyjściu bolszewików.

Gabinet ministrów powziął uchwały środków w walce z podobnymi objawami anarchji, pochodzącymi od wrogich państwu elementów.

Zarząd poczt i telegrafów donosi, że od 17 czerwca można posyłać zwyczajne i rekomendowane listy do wszystkich miast i wsi lotewskich z opłatą korespondencji zagranicznej.

KRONIKA.

— **O wywóz dzieci.** Na skutek starań Burmistrza, poczynionych w Warszawie w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej oraz u Komisarza Generalnego, zostały rozpoczęte kroki w celu wywiezienia z Wilna dzieci, których niema możliwości utrzymać w przytułkach i ochronkach.

Jest w projekcie urządzenie w Pruszkowie (pod Warszawą) większej ochrony, w której dzieci znajdą pomieszczenie, całkowite utrzymanie, opiekę i naukę. Koszta wyekwipowania i zainstalowania dzieci ma ponieść Komisarjat Generalny, środki zaś na utrzymanie dzieci do przyszłego lata wyasygnuje Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej. Przeprowadzenie tej akcji zostało polecone Główniej Radzie Opiekunczej.

W krótkim czasie tysiąc dzieci będzie już wywiezionych z Wilna.

— **Sól i zapalki.** Magistrat m. Wilna przez Komisarjat Generalny został powiadomiony telegraficznie, iż 27 czerwca wysłano mu z Lidy 13 wagonów soli i 1 wagon zapalek.

— **Rewizja.** Komunikują nam, że Komitet rosyjski zamierza dokonać rewizji zarządu ochrony dla dziatwy w gmachu monasteru św. Ducha, pozostającej pod kierunkiem p. Niedzielskiej.

Ochrona ta od czasu okupacji niemieckiej była stale subsydjowana przez hr. Tyszkiewicza. Obecnie znajduje się w niej zaledwie około 20 dzieci. (w).

— **Kurs „Kierunek“** na miejscowej giełdzie „czarnej“, pozostając w związku z ogólnym nastrojem giełdy warszawskiej podniósł się do 8½—9 rubli za 20 rb. Przewidziana jest dalsza zwyżka. (w).

Podatki miejskie.

Magistrat na jednym z ostatnich swych posiedzeń opracował projekt szeregu podatków miejskich. Projekt ów wyszczególniamy w streszczeniu.

Podatek od nieruchomości.

Nieruchomości, znajdujące się na terytorjum Wilna, za wyjątkiem: świątyń wszystkich wyznań, nieruchomości będących własnością m. Wilna, nieruchomości, będących własnością instytucji naukowych, oświatowych i dobroczynnych w częściach używanych wyłącznie dla tych celów i nie przynoszących dochodu przez odnajmowanie ich, — podlegają opodatkowaniu na rzecz kasy miejskiej.

Podatek od rowerów.

Kwota podatku wynosi rocznie 15 rb. od każdego roweru z dodatkiem kosztu sporządzenia znaku. Podatek nie pobiera się od rowerów, stanowiących własność wojskowych.

Podatek od restauracji, hotelu cukierni i t. p.

Wszyscy właściciele przedsiębiorstw wyszynkowych (restauracji, bufetów, hoteli, cukierni, kawiarni, herbaciarni, jądłodajni, zajazdów i t. p.) obowiązani są uzyskać od Zarządu Miejskiego pozwolenie na prowadzenie swego przedsiębiorstwa i opłacić przypadający podatek. Celem otrzymania pozwolenia właściciel przedsiębiorstwa obowiązany

Na język litewski

i odwrotnie tłumaczenia szyldów, rozmaitych plakatów, napisów krótkich, blankietów i rachunków firmowych, i t. p. przyjmuje bezinteresownie księgarnia litewska M. Szlapeliszowej. ul. Dominikańska, 13.

jest złożyć do Zarządu Miejskiego ankietę według wzoru, jaki otrzyma od Zarządu i opłacić 100 rb. jako część przypadającego podatku. Zarządowi Miejskiemu przysługuje prawo odmówienia wydania pozwolenia lub cofnięcia w każdej chwili pozwolenia już wydanego. W pierwszym wypadku opłacone 100 rb. podlegają zwrotowi petentowi.

Na podstawie zgłoszonych ankiet Zarząd Miejski, po zbadaniu prawidłowości takowych, zestawia listę przedsiębiorstw obowiązanych do opłaty podatków w określonej wysokości podatku od każdego przedsiębiorstwa. Podatek wymierza się na 1 rok kalendarzowy. Od przedsiębiorstw otwartych w ciągu roku lub sezonowych podatek pobiera się w części przypadającej do dnia otwarcia przedsiębiorstwa lub za sezon.

Podatek od koni.

Od każdego konia właściciel jest obowiązany płacić następujący podatek: od koni dorożkarskich, do przewożenia ciężarów i używanych do pracy rolnej — 80 rb. rocznie; dla celów przemysłowych (przy hotelach, zakładach, asenizacji i t. d.) — 100 rb. i za konie dla własnego użytku — 200 rb. rocznie.

Oprócz opłaty sumy podatku właściciele koni dorożkarskich i dla celów przemysłowych winni opłacać cenę znaku według kosztu sporządzenia takowego.

Podatek opłaca się w dwóch równych ratach: połowę przy zarejestrowaniu, a drugą nie później niż październik r. b.

Podatek od psów.

Oplata za każdego psa będzie wynosiła 10 rb. rocznie z dodaniem kosztu sporządzenia znaku. Za psy, używane do pilnowania nieruchomości i trzymane na uwięzi, oplata wynosi połowę podatku.

Obwieszczenie.

Handel rybny odbywać się winien jedynie na rynkach Rybnym lub Drzewnym. Sprzedawcy ryb na innych rynkach, placach i ulicach miejskich jest niedozwolona. Winni niezastosowania się do rozporządzenia nieniejszego, pociągnięci będą do odpowiedzialności, towar zaś ulegnie konfiskacie.

W. Abramowicz,

Burmistrz m. Wilna.

OGŁOSZENIA.

Paryżanka udziela lekcji korektury i wersacji francuskiej według najnowszej metody.
M. RIKKERS, Świętojerska 15—4.

PIANINA i FORTEPIJANY

do wynajęcia; kupuje, reperuje i nastraja.
Mostowa, 27—5. ESTKO.

Potrzebny jest doświadczony

kierownik z wieloletnią praktyką i solidną referencją do sklepu kooperacyjnego. Niezbędna jest znajomość języków miejscowych. Pierwszeństwo udziałowcom kooperatywy. Zgłaszać się do Zarządu kooperacyjnego Towarzystwa „Pracownik“, Wielka 96 od 11—1 i od 5—6 wiecz.

Transport mebli

nie ich; przewózka towarów i wszelkiego rodzaju ciężarów S-to Jerski prospekt 22 m. 3 od 9—1 i 5—7.